Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 41 Katowice, piątek 20-go lutego 1931 r. Rok 30

List pasterski.

STANISŁAW

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Świętej Biskup Katowicki duchowieństwu i wiernym diecezji Katowickiej pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Ukochani Diecezjanie!

III.

Z wyżyn Stolicy Piotrowej, z ust Ojca św., namiestnika Chrystusa Pana i Głowy Kościoła na ziemi płyną coraz to inne wskazania i nauki, by ludzkości, ta błędne wprowadzonej drogi, wskazać prawdziwą drogę i od błędów życia ją uchronić. Przed niewielu miesiącami młościwie nam panujący Ojciec św. Pius XI jako nauczyciel narodów i zastępca Chrystusowy całemu światu ogłosił wiekopomną encyklikę o wychowaniu, a obecnie zaś pojawiła się Ojca św. encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem.

Z niezmierną jasnością i powagą określił Ojciec święty dawną a nieomylną naukę Kościoła katolickiego o istocie sakramentu małżeństwa, jego godności, błędnych pojmowaniach małżeństwa oraz środkach odnowienia świętości małżeństwa i rodziny. A jak bardzo potrzebnem było przywrócenie autorytetem Stolicy Apostolskiej prawdziwej czystości, świętości i godności małżeństwa, tego dowodem niezmiernie liczne głosy bardzo poważnych osób, nie należących do Kościoła katolickiego, składających dzięki Ojcu św. za jasne i wyraźne określenie zadań, godności i warunków małżeństwa i w całej pełni uznających słuszność nauki Kościoła.

Małżeństwo i z nim życie rodzinne w ostatniej dobie życia ludzkości poczęło spadać do nizin pogańskiego życia. Dusze, pozbawione zdrowych zasad moralności, przestały rozumieć i doceniać świętość sakramentalną i godność instytucji małżeństwa przez Boga przeznaczonego nie dla zadowolenia zmysłów, lecz dla wychowania zdrowych moralnie i fizycznie nowych pokoleń. I zaiste Bogu dziękujmy z wdzięcznością głęboką, że z Stolicy Piotrowej, z ust nieomylnego z woli Bożej nauczyciela narodów, przypomniano światu, że dawne Chrystusowe o małżeństwie nauki wciąż jeszcze muszą być podstawą małżeństwa, że w niczem nie zmieniła się nauka Chrystusa, głoszona przez Kościół katolicki, że nadużycia i błędne pojmowanie nie przestały być nadużyciem i błędem, chociażby w pożałowania godny sposób rozszerzały się bardzo daleko.

Jeśli wdzięczność wyrażają innowiercy Ojcu św. za to, że powagą Kościoła św. całemu światu dodaje siły do oparcia się i zwalczania poniżania małżeństwa — ileż więcej wdzięczności i posłuszeństwa z naszej płynąć winno duszy?

Zbyt ważną jest sprawa małżeństwa, aby ny nie miał jej poznać i zrozumieć każdy wierny Kościoła katolickiego i stosować się do niej w życiu własnej rodziny i publicznem. Aby wszyscy wierni diecezji naszej naukę tę poznać mogli dokładnie, rozporządziłem, aby czcigodne duchowieństwo parafjalne przeczytało Wam encyklikę Ojca świętego w miejsce kazań w pierwsze trzy niedziele Wielkiego Postu.

Was zaś, ukochani diecezjanie moi, wzywam, abyście z wielką słuchali uwagą słów Ojca św., który do Was przemawia mocą powagi Ducha św. i jako nieomylny nauczyciel w sprawach wiary i obyczajów, z polecenia tego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który Kościół św. swój ustanowił, aby naukę Chrystusową przechowywał bez skazy, ją szerzył i wiernym jej zawsze był stróżem.

Ta tedy nauka Kościoła św. o małżeństwie chrześcijańskiem niechaj będzie dla Was nieomylnym drogowskazem życia a wskazania w niej zawarte przykazaniem Bożem, którego nikomu pod groźą zaparcia się Chrystusa Pana, ponieważ ani przekroczyć nie wolno.

Sami sobie często czytajcie natchnione przez Ducha św. nauki Kościoła o małżeństwie chrześcijańskiem. Według tej nauki żyjcie i postępujcie. Według niej pouczajcie i prowadźcie innych. Ona niech Wam będzie drogowskazem życia. Wymysły ludzkie, sprzeczne z nauką Chrystusową, chociażby pozory nosiły słuszne, są błędem — a pójście za nimi jest grzechem. Brońcie i przestrzegajcie świętości, czystości i nierozerwalności małżeństwa — tego od Was żąda, tego się spodziewa po Was Chrystus Pan, któren powiedział:

„Jeśli mnie miłujecie, chowajcie przykazania moje“ (św. Jan 14, 15); „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mnie miłuje“ (św. Jan 14, 21); „A kto mnie miłuje, będzie miłowan od Ojca mego, i ja go miłować będę i objawię mu siebie samego“ (św. Jan 15, 10).

A łaska i miłosierdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami po wszystkie dni życia Waszego i we wszystkich sprawach Waszych. Amen.

Dan w Katowicach,

dnia 10 lutego R. P. 1931.

† Stanisław, Biskup.

Rząd, który ma spowodować uspokojenie w Hiszpanji.

Paryż. (PAT.) Skład nowego rządu hiszpańskiego jest następujący: prezes rady ministrów — admirał Aznar, sprawy zagraniczne — Romanones, sprawiedliwość — Garcija Prijeta, sprawy wewnętrzne — De Hoyes, wojna generał Berenguer, ministerstwo gospodarstwa — De Bugallal, pracy książę Domaura, finanse Ventosa, roboty publiczne La Cierva.

Madryt. (PAT.) Jak podaje agencja Havasa, niemożność utworzenia rządu przez Sanchez Guerra tłómaczy się tem, iż nie znalazł on poparcia pewnych elementów lewicowych, na które liczył. Zdaje się również, iż król nie był skłonny zgodzić się na zaproponowaną kombinację, w której rząd składałby się prawie całkowicie ze zwolenników zwołania kortezów jako konstytuanty (t. j. sejmu).

Madryt. (PAT.) Liczne grupy młodych ludzi, wśród których znajdowało się wielu studentów, przebiegały głównemi ulicami śródmieścia, wznosząc okrzyki: śmierć królowi, niech żyje republika! Policja szarżowała przy użyciu białej broni i, płazując szablami, rozproszyła manifestantów, którzy niebawem poczęli zbierać się w innem miejscu. Wiele osób zostało aresztowanych. Kilka osób w czasie zajść odniosło lekkie rany. Manifestanci przewrócili powóz, który następnie podpalili.

Madryt. (PAT.) Przybyła tu z Londynu królowa hiszpańska, witana na dworcu owacyjnie przez tysiące osób. Król oczekiwał królowę w pałacu. Oboje królestwo ukazali się na balkonie, dziękując za owację manifestantów, którzy odprowadzali królowę z dworca do pałacu.

Madryt. (PAT.) Królowi, który wychodził z pałacu królewskiego w otoczeniu członków nowego rządu, zgotowano gorącą owację. Następnie król w towarzystwie prezesa rady ministrów admirała Aznara złożył wizytę generałowi Berenguerowi. Wszędzie ludność witała króla owacyjnie.

Zawieruchy polityczne w Hiszpanji.



Król Hiszpański Alfons XIII. i gen. Berenguer.

Zasłużony kapłan polski zawitał do Rzymu.

Citta del Vaticano. (PAT.) Przybył do Rzymu z New Britain Conn. (Stany Zjednoczone) proboszcz polskiej parafji w tej miejscowości Lucjan Bojnowski, od 30 lat przebywający w New Britain, dokąd przybył mając lat 25. Zaraz po przybyciu ks. Bojanowski objął stanowisko wikarego w mieście, które naówczas liczyło 120 rodzin katolickich, składających się z polaków, włochów, litwinów, słowaków i rusinów. Od kilkunastu lat parafja polska została wyodrębniona, gdyż ilość wiernych polaków wzrosła do 13.000. Na czele tej parafji stoi ks. Bojarowski, któremu mieszkańcy New Britain zawdzięczają zbudowanie dwóch kościołów, ufundowanie szkoły parafjalnej, gimnazjum, domu nauczycielskiego, przytułków dla starców i paralityków oraz przytułku dla emigrantów. W kołach watykańskich ze specjalnem uznaniem podkreśla się apostolską działalność tego prawdziwego pasterza, o której biskup katolicki powiadomił Stolicę Apostolską.

Lotnicy polscy w Egipcie.

Kair. (PAT.) Lotnicy polscy, których celem jest oblot Afryki, kapitan Skarżyński i porucznik Markiewicz wylądowali szczęśliwie na lotnisku tutejszem po przybyciu etapu Ateny — Kair, wynoszącego 1½ tysiąca km, w tem 400 km ponad Morzem Śródziemnem. Z powodu złych warunków atmosferycznych nad Morzem Śródziemnem, start z Aten doznał kilkudniowego opóźnienia. Odlot z Kairu do Chartumu nastąpi we czwartek o świcie.

Robotnicy francuscy bronią się przed zniżką płac.

Paryż. (PAT.) Delegacja parlamentarna północnych okręgów Francji oraz członkowie narodowej federacji syndykatów robotniczych tychże okręgów zawiadomili ministra robót publicznych, iż izby górnicze w Dounai wypowiadają konwencję w sprawie płac. W związku z tem delegacja domaga się od rządu interwencji, w celu zapobieżenia bezrobociu i uniknięcia zniżki wynagrodzeń.

TELEGRAMY.

Rozwiązanie rady miejskiej w Krakowie.

Kraków. (PAT.) Urząd Wojewódzki donosi: W dniu wczorajszym wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski doręczył prezydentowi miasta Krakowa senatorowi Rollemu decyzję, rozwiązującą Radę miejską, powierzając aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacji gminnej załatwianie bieżących spraw gminnych prezydentowi miasta i urzędującym wiceprezydentom. Wobec tego, że rozpisanie wyborów do nowej Rady miejskiej z powodu przeszkód prawnych nie może nastąpić w terminie ustawowym, a racjonalność gospodarki gminnej wymaga ciągłości, przeto z konieczności, prawa i obowiązki wchodzące w zakres uprawnień ustawowych Rady miejskiej powierza wojewoda prezydentowi i wiceprezydentom. Jednocześnie powołał p. wojewoda jako organ doradczy, Radę przyboczną, którą poza opinjowaniem spraw przez prezydenta i wiceprezydentów w zastępstwie Rady miejskiej załatwianych, wojewoda wyposażył w uprawnienia nadzorowania i kontrolowania działalności magistratu oraz innych urzędów i przedsiębiorstw gminnych w granicach atrybucji Rady miejskiej.

Niektórzy robotnicy cegielniani mogą pobierać zasiłki.

Warszawa. Zarząd główny Funduszu Bezrobocia, rozważając ostatnio sprawę robotników cegielnianych, uznał, iż za robotników sezonowych w tej gałęzi przemysłu uważać należy robotników, zatrudnionych tylko w tych cegielniach, które łącznie z okresem trwania t. zw. „szychtunku" czynne są rok rocznie (conajmniej przez dwa lata z rzędu), krócej niż przez 10 miesięcy.

Uchwała powyższa ma szczególnie doniosłe znaczenie w obecnej porze wzmożonego bezrobocia, gdyż umożliwia przyznawanie zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia tym robotnikom cegielnianym, którzy w związku z powyższą uchwałą nie będą nadal uważani za robotników sezonowych.

Krwawy dramat rodzinny.

Lwów. (PAT.) W mieszkaniu rodziny Szapirów na Zniesieniu we Lwowie rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Najstarszy syn Szapirowej 32-letni Mojżesz wystrzałem z brauninga w skroń zabił śpiącego brata 20-letniego Samuela, a następnie trzema strzałami w szyję, policzek i rękę ciężko zranił drugiego brata 22-letniego Abrachama, poczem wymierzył broń przeciwko siostrze swej Klarze, która przybiegła na odgłos strzałów. W wyniku walki pomiędzy siostrą a bratem udało się rozbroić i ubezwładnić zbrodniarza. Mordestwo dokonane zostało na tle niesnasek rodzinnych. Ciężko rannego Samuela Szapira odwieziono do szpitala powszechnego, Mojżesza Szapiro zaś po przesłuchaniu osadzono w więzieniu śledczem. Zwłoki Abrachama Szapiro odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

O utworzenie sejmowej komisji budowlano-mieszkaniowej.

Katowice. (PAT.) Klub posłów N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim zgłosił wniosek w sprawie utworzenia nadzwyczajnej sejmowej komisji budowlano-mieszkaniowej, w składzie 9 członków. Do kompetencji komisji należałyby wszelkie sprawy, stanowiące t. zw. problem mieszkaniowy. W uzasadnieniu wniosku jest mowa, że do najważniejszych kwestyj życiowych naszego województwa, które już dojrzały do rozwiązania, należy problem budowy mieszkań i ochrona lokatorów. Dotychczasowe próby rozwiązania tych problemów okazały się niedostatecznemi. Śląski Fundusz Gospodarczy, oraz ustawy o ochronie lokatorów wymagają zasadniczej reformy. Sprawy te winne być rozważane ze względu na swą doniosłość przez osobne komisje, które skoncentrują wszelkie wnioski w tym kierunku i zagwarantują przez to systematyczne, konsekwentne i wszechstronne ujęcie powyższych problemów.

Litwa gnębi polską działalność kulturalną.

Wilno. (PAT.) „Dziennik Wileński" donosi, że na odcinku granicznym Olkieniki wysiedlono z Litwy 56-letniego Witolda Hawrylkiewicza z Koszedar. Prowadził on małą księgarnię. W początku ub. roku za rzekomą sprzedaż podręczników i książek polskich odebrano mu koncesję na prowadzenie księgarni. Wówczas Hawrylkiewicz założył ruchomą księgarnię, z którą objeżdżał większe osiedla. Aresztowano go pod zarzutem rozpowszechniania zakazanych czasopism i książek i skazano na 3 miesiące więzienia, a następnie na wysiedlenie z granic Litwy.

Polacy we Francji goszczą przedstawiciela Macierzy.

Caen. (PAT.) Po zwiedzeniu Havru i Caen, gen. Górecki w towarzystwie prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji Delinikajtisa oraz kpt. Gaydy, sekretarza Związku polskich inwalidów wojennych we Francji, udał się do większej kolonji polskiej w miejscowości Dives sur Mer, gdzie oczekiwały go delegacje związków b. wojskowych, inwalidów wojennych polskich i francuskich oraz mer miejscowy. Gen. Górecki udał się do gmachu ratusza, gdzie przedstawiono mu reprezentantów władz cywilnych, dyrektora fabryki, zatrudniających wielu polaków i innych. Kolonja polska urządziła na cześć generała piękny pokaz tańców narodowych, wykonanych przez dzieci w strojach narodowych, poczem odbyły się deklamacje wierszy patrjotycznych. Gen. Góreckiego powitał w języku polskim prezes miejscowego Związku inwalidów. Następnie przemawiał mer, podkreślając nierozerwalne węzły, łączące Polskę z Francją, tudzież prezes miejscowego Związku b. kombatantów francuskich, witając generała jako wzór żołnierza, który po ukończeniu służby czynnej w szeregach, nie wycofał się z życia narodowego, lecz pracuje nadal nad dziełem wzmocnienia pokoju w Europie na stanowisku wiceprezesa Fidacu. Gen. Górecki, dziękując za zgotowane przyjęcie, nawoływał zebranych gorąco do zgodnej pracy łączenia się w związki b. wojskowych. Odśpiewano kilka piosenek wojskowych i „Rotę Konopnickiej".

Krwawe zatargi między muzułmanami a hindusami.

Bombay. (PAT.) O poważnym charakterze zajść, jakie wydarzyły się ostatniego tygodnia w Benares (Indje angielskie), pomiędzy hindusami a muzułmanami, świadczą ostatnie wiadomości, stwierdzające, że w czasie tych zajść zostało zabitych 20 muzułmanów i 6 hindusów, poważne rany zaś odniosło 17 muzułmanów i 20 hindusów.

—o—

Oburzenie Francji na niesfornego Treviranusa.

Paryż. (PAT.) Ostatnie wystąpienia Treviranusa, które jak zawsze pełne były buty nacjonalistycznej, wywołują w dalszym ciągu niepokojące artykuły, które ukazują się w prasie nacjonalistycznej. Wczorajsza „L'Action Francaise" oświadcza, że wystąpienie to jest tylko wstępem do wypadków bardziej doniosłych. Niedarmo Ludendorff, który nie jest wcale głupcem, za jakiego ogłasza go pewna część prasy — wyznaczył rok 1932, jako datę wybuchu nowej wojny. Wie on doskonale — pisze Leon Daudet — czego należy oczekiwać od uzbrojonych Niemiec, od planów wojskowych przygotowywanych przez generałów: von Seckta i Hammersteina. Wreszcie samo przemówienie Treviranusa omawia współpracownik „Matina" Sauervein w artykule wyczerpującym, podkreślając **zamaskowanie olbrzymiego budżetu Reichswehry.** Nie należy zapominać — oświadcza Leon Daudet — że pisał to ten sam Sauervein, który w roku ubiegłym zalecał masowe użycie we Francji bezrobotnych niemieckich i oddania Niemcom korytarza polskiego, dziś jednak wytrzeźwiał.

Nowe aresztowania duchowieństwa w Rosji?

Moskwa. (PAT.) Według krążących pogłosek, władze sowieckie dokonały aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego. M. in. miał być aresztowany w Moskwie ks. Łupinowicz, proboszcz miejscowego kościoła przy Zaułku Milutyskim.

Italja zwiększa wydatki państwowe.

Rzym. (PAT.) W Izbe rozdany został preliminarz budżetowy ministerstwa wojny na rok następny, przewidujący wydatki w sumie 2.989.515.544 lirów, co stanowi wzrost o 112.199.000 lirów w porównaniu z budżetem roku poprzedniego.

Krwawy karnawał niemiecki.

Berlin. (PAT.) Krwawy karnawał urządzili wczoraj komuniści w Stuttgardzie, przeciągając w demonstracyjnym pochodzie przez główne ulice przedmieścia. Tłum napadł na przechodzącą ulicą kobietę, zdarł z niej suknie i usiłował zmusić ją, aby nagą stanęła na czele pochodu. Demonstranci nieśli trumnę, opatrzoną krzyżami hackenkreuzlerowskiemi. Policja zmuszona była interwenjować, przyczem dla rozproszenia demonstrantów użyto białej broni. W starciu z tłumem 15 policjantów zostało zranionych.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

11) (Ciąg dalszy.)

Wszedł szarmancko, szastając nogami jak pan pułkownik, salutował do pustej głowy dwom rywalom i sunął do Marysi.

— Moje uszanowanie — rzekł, przyczem pocałował ją w rękę, aż klasnęło. — Panienka, jak widzę, zawsze zajęta. To nie można. Szkoda ładnych rączek.

Marysia wybuchnęła śmiechem.

— Jasiek, coś ty się zrobił taki elegant? W wojsku cię nauczyli?

— Może i w wojsku — odparł zbity z tropu i zły, że nie zastosowała się do jego miejskiej grzeczności i nie nazwała w odpowiedzi „panem Janem", tak jak go nazywały warszawskie pokojówki.

— Widać ci to wojsko nie służy — zachichotała. — Byłeś zawsze trochę głupi, ale teraz to już całkiem zbaraniałeś.

Jasiek zaczerwienił się jak piwonja. Lubił się przekomarzać z dziewczętami i żart Marysi wziął za wesołe umizgi, ale nieraz był że powiedziała to przy tamtych.

— To z miłości, panno Marysiu, — odpowiedział przytomnie, powtarzając słowa, zasłyszane w Warszawie, w kinie. — Jak patrzę na pannę Marysię, robi mi się gorąco jak w łaźni.

— To idź pod studnię — poradziła ze śmiechem. — Mnie tam nie gorąco, jak patrzę na ciebie.

— Bo widać panna Marysia ma chłodną naturę — rzekł. — Jabym tam potrafił rozgrzać pannę Marysię.

— Czekaj, ty się doczekasz rozgrzewki — mruknął półgłosem rządca.

— Co pan rządca powiada? — zapytał zaczepnie urlopnik.

— Nic nie powiadam — odrzucił bez ceremonji tamten.

Walczyk zjeżył się jak podrażniony pies.

— Ja sobie wypraszam kpinki pana rządcy — warknął znacząco i zwrócił się znów do Marysi. — Panna Marysia to nie ma na mnie nijakiego uważania. Pewnie bez to, że przyszła do majątku, a ja jaki biedny byłem, taki zostałem. Nieładnie tak pomiatać ludźmi.

— Czy to tobą pomiatam? — obruszyła się dziewczyna. — Ja się tylko śmieję, że tak dużo o sobie myślisz.

— Każdemu wolno myśleć, panno Marysiu. Mnie kobiety lubią, tylko jedna panna Marysia taka na mnie harda. Czy to ja kostropaty na gębie, czy krzywy, czy niedołęga? Niech mi się panna przyjrzy. — Z temi słowy przysiadł się do niej poufale, przysuwając twarz do twarzy.

— W pysk go, panno Marysiu! — poradził pisarz gminny. — Zachciało się bykowi kwiatków.

Jasiek pominął milczeniem obraźliwą uwagę, obiecując sobie, że rozprawi się z „cholerą" przy pierwszej sposobności w cztery oczy.

Marysia chichotała przekornie.

— Ja tam patrzę tego, co jest w głowie, nie na gębie — rzekła. — A u Jaśka w głowie plewy. Co mi za chłop, co ciągiem siedzi w lusterku jak dziewucha!

— Brawo, panno Marysiu — wtrącił znów pisarz.

Walczyk zmarszczył brwi. Nie zrozumiał słowa „brawo", ale przetłumaczył sobie, że musiało to być coś obelżywego.

— A pan pisarz niech pilnuje swojej Koźlarkowny — wypalił. — Przebąkują ludzie, że tam niedługo bociany przylecą.

— Już ty mnie nie przymawiaj — zaperzył się pisarz. — W Warszawie jesteś, a jeszcze nie nauczyłeś się grzeczności i nie wiesz, że przy pannienkach nie wypada mówić o takich rzeczach.

— Baj baju! — zadrwił Jasiek. — Niby to panna Marysia nie wie, co i jak. Taka już jest moda wszystkich panienek, że się wzdrygają i strachają, ale to tylko tak, naumyślnie. Ja pannie Marysi powiem coś na uszko.

— Idź, głupi — odepchnęła go, zanosząc się śmiechem. — Czy cię bies ukąsił, czy co? Idź się ciećkać z inemi. Ja tam na chłopaków nie łasa.

— I panna Marysia nas polubi — oznajmił zarozumiale uwodziciel. — Ja się znam na tem.

— Aleee! Jaki mi pewny. Jeżeli polubię, to nie ciebie, cacusiu!

Rządca i pisarz zarechotali z zadowoleniem.

— Niech panna nie mówi hop! póki nie przeskoczy — odpalił niezrażony niepowodzeniem Jasiek. — Już to niejedna mówiła, a potem przyszła koza do woza.

— Czekaj tatka latka, aż kobyłkę wilcy zjedzą.

Jasiek podrapał się po głowie. Dziś zaloty szły jak z kamienia. Poprzednim razem, gdy przyjechał na ostatki Marysia była nań łaskawsza. Przypisał to obecności dwóch rywali. Odszedł do okna i stanął w swojej ulubionej niedbałej pozie, z rękami w kieszeniach spodni, z rozstawionemi szeroko nogami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.

Piątek **20** lutego

Gromada św. Męczenników.
Św. Sadota, biskup.
Św. Leon, biskup.

Jutro: św. Fortunata męcz., 79 św. Męczenników i św. Feliksa, biskupa.

Kalendarz słowiański: Lubomił.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,08;	o godz. 17,20.
Księżyca	o godz. 8,13;	o godz. 20,35

*

Gromada św. Męczenników. Liczba tch jedynie wszechwiedzy Boga jest wiadomą. Śmierć męczeńską zadał im dowódca Veturius za czasów dyoklecjańskiego prześladowania, atoli poprzednio cierpieli rozliczne katusze i męki. Naprzód ciało ich szarpano biczmi, następnie porzucono dzikim bestjom na pożarcie, które jednak ich nie tknęły, aż wkońcu zostali wrzuceni w płomienie, w których też ponieśli okrutną śmierć.

Św. Sadota, biskup z 128 towarzyszami, którzy wzbraniając się od pokłonienia słońcu, zdobyli sobie wspaniałą koronę zwycięstwa przez okrutną śmierć za panowania króla Sapora.

Św. Leon biskup, odznaczał się cnotliwem życiem i cudowną działalnością.

— Podatek od zapalniczek. Zapalniczki benzynowe, jak już donosiliśmy, zostały obłożone wysokim podatkiem. Wszystkie zapalniczki, znajdujące się w sprzedaży przed 7 lutego (data ukazania się rozporządzenia wykonawczego o nowej ustawie zapałczanej) były opodatkowane na rzecz skarbu Państwa w wysokości jednego złotego od każdej sztuki.

Wobec tego **obecnie od sprzedaży zapalniczek wagi do 60 gr. skarb pobierać będzie po 9 złotych podatku** (1 zł. plus 9 zł. razem 10 zł.), a od zapalniczek cięższych, srebrnych lub złotych po 19 zł. **Oczywiście zapalniczki sprzedane przed 7 lutego, opłacie nie podlegają.**

Przez granice Państwa wolno przewozić tylko jedną zapalniczkę.

— 12 000 dzieci przyjedzie na kolonje letnie do Polski. Organizujące doroczne kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, główne z Westfalji, „Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech", rozpoczęło już przygotowanie rozlokow. na terenie wszystkich województw Rzplitej dzieci, które tego lata przybędą do ojczyzny. **Program przewiduje wprowadzenie na kolonje 12 tysięcy dzieci ze Śląska, Pomorza, Niemiec, Gdańska i Prus Wschodnich.** Kolonje trwać będą od czerwca do września, w grupach jednomiesięcznych. Największe grupy przybędą do nas w lipcu i sierpniu. Dzieci lokowane będą zbiorowo we wszystkich województwach, część zaś pojedyńczo u osób, które zgłosiły udział w akcji Towarzystwa.

— Spadek spożycia spirytusu. W ciągu 9 pierwszych miesięcy roku 1930 produkcja wyrobów monopolu spirytusowego spadła w porównaniu z rokiem 1929 o 19,9 proc.

Jest to skutek niepomyślnej konjunktury gospodarczej i osłabienia zdolności nabywczej ludności wiejskiej.

Spadek spożycia wyrobów monopolów spirytusowych zaznaczył się w roku 1930 we wszystkich krajach, z wyjątkiem Francji.

— Nie dotykać przewodów elektrycznych. W ostatnim czasie zdarzyły się na Śląsku dość często nieszczęśliwe wypadki, zwłaszcza w gminach wiejskich, podczas naprawiania uszkodzonych przewodów elektrycznych. Wobec tego zwracamy uwagę, że reparatury urządzeń, przewodów elektrycznych i aparatów wolno wykonywać tylko fachowcom. Przy większych naprawach należy zawczasu uwiadomić zarząd elektrowni, aby przed rozpoczęciem pracy prąd na owej linji został wyłączony. Naprawianie uszkodzonych przewodów elektrycznych przez niefachowców połączone jest zawsze z niebezpieczeństwem utraty życia lub porażenia przez prąd.

Województwo śląskie.

*** Egzamin dla uczni, praktykantów i pomocników ogrodniczych.** Dnia 9 kwietnia rb. odbędzie się wiosenny egzamin dla pomocników praktykantów i uczni ogrodniczych, którzy ukończyli przepisowe trzy lata nauki i praktyki ogrodniczej, lub którzy chcą dodatkowo poddać się egzaminowi w celu osiągnięcia świadectwa kwalifikowanego ogrodnika. Śląska Izba Rolnicza wzywa osoby zainteresowane do zgłoszenia się tylko piśmiennego w terminie do 26 lutego rb. Bliższe szczegóły podane zostaną zainteresowanym listownie. Adres: Śląska Izba Rolnicza Katowice, ul. Plebiscytowa 1. Dopisek: Egzamin ogrodniczy wiosna 1931 r. Podania, które wpłyną po 26 lutego rb. nie zostaną ze względów technicznych uwzględnione.

Z Katowickiego.

Ukończenie budowy domu oświatowego T. C. L.

Katowice. Towarzystwo Czytelń Ludowych przystąpiło już do ostatecznego wykończenia jednego skrzydła budującego się domu oświatowego w Katowicach na narożniku ulic Francuskiej i Wojewódzkiej. Do wykończonej części przeniesie się bibljotekę i czytelnię T. C. L. im. Karola Miarki w Katowicach, biura sekretarjatu na Górny Śląsk i składnicę wojewódzką T. C. L.

Budżet miejski na rok 1931-32.

Katowice. Komisja budżetowa magistratu katowickiego uchwaliła budżet miejski na rok 1931-32. Budżet ten tylko w zwyczajnych wydatkach i dochodach wynosi po 15 i pół miljona złotych. Nadzwyczajnych wydatków i dochodów preliminarz ze względu na kryzys gospodarczy nie przewiduje.

Walne zebranie Związku Uchodźców.

Katowice. W ostatnich dniach odbyło się w Katowicach nadzwyczajne walne zebranie Związku Uchodźców Śląskich filji Katowice-Centrum. Wybrano nowy zarząd w osobach: prezes Tomanek, zastępca Macoń, sekretarz Marczyński, zastępca sekretarza Grucki, skarbnik Szatanik, ławnicy Koczubik i Sobczyk. W dyskusji poruszono szereg spraw uchodźczych, podnosząc żal i rozczarowanie w stosunku do dotychczasowego zarządu.

Nowi majstrowie.

Katowice. Przed izbą rzemieślniczą w Katowicach złożyli egzamina mistrzowskie w zawodzie mechanicznym Paweł Warwas z Katowic a w zawodzie blacharsko - instalatorskim Augustyn Skroch z Król. Huty i Julian Pawłowski z Tarnowskich Gór.

Zamach samobójczy dyrektora banku.

Katowice. Władze tutejsze wpadły na trop nielegalnej działalności niemieckiej instytucji bankowej „Darmstaedter Bank" w Katowicach, która ubezpieczała swych klientów w towarzystwie ubezpieczeń, które nie jest dopuszczone na terenie polskiego Górnego Śląska. W związku z tem wytoczone zostały dochodzenia przez prokuratorje, która zarządziła równocześnie przesłuchanie dyrektora tegoż banku Sollorza. Po przesłuchaniu S. wyjechał do Bytomia, gdzie usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Stan jego jest bardzo ciężki. W międzyczasie zaś wybuchł na strychu gmachu bankowego (obok teatru) tajemniczy pożar, który strawił większą ilość zmagazynowanych tamże aktów i korespondencji. Szczegóły tego skandalu w niemieckiej instytucji finansowej trzymane są narazie w tajemnicy.

Sprzeniewierzenie.

Katowice. Na szkodę właściciela firmy maszyn do szycia Adolfa Grossa w Katowicach sprzeniewierzył podróżujący Jakób Weinreb z Katowic 4 maszyny do szycia ogólnej wartości 2200 zł. i zainkasowane od klienteli 400 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wyrok w sprawie pobicia aresztanta.

Katowice. We wtorek 17 bm. zakończyła się głośna rozprawa o pobicie aresztanta Strzewiczka w więzieniu mysłowickiem. Asystent więzienny Aleksander Konieczny skazany został za ciężkie pobicie na trzy miesiące więzienia, a pięciu współoskarżonych dozorców więziennych po półtora miesiąca więzienia. Sąd zawiesił narazie karę wszystkim zasądzonym.

Czyj wózek?

Załęże pod Katowicami. W Załężu znaleziono wózek ręczny czterokołowy, który oddano do przechowania policji miejscowej. Właściciel może go sobie odebrać po udowodnieniu prawa własności.

Najechanie samochodem.

Zawodzie pod Katowicami. Samochód osobowy najechał na furmankę Jana Szejoty z Małej Dąbrówki. Samochód został znacznie uszkodzony a 16-letni syn Szejoty lekko okaleczony. Kto ponosi winę w wypadku, nie ustalono.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady gminnej.

Roździeń - Szopienice w Katowick. We wtorek 17 bm. odbyło się w Roździeniu-Szopienicach pierwsze posiedzenie nowowybranej rady gminnej. Przewodniczył zebraniu naczelnik gminy p. Bieniosek. Radni gminy stawili się w całym swym składzie prócz komunistów. Na temat gospodarczego położenia gminy przemawiał przewodniczący p. Bieniosek. Wskutek kryzysu gospodarczego rada gminna obniżyła budżet o 250 000 złotych.

Napad rabunkowy.

Szopienice w Katowickiem. Na szosie prowadzącej do Szopienic zaczepiło 3-ch osobników robotnika Ewalda Chwilę z Chropaczowa. Rabusie skradli mu portfel, zawierający 6 zł. gotówki i różne dowody osobiste. Po dokonanym rabunku zbiegli w kierunku Szopienic. Policja wdrożyła śledztwo.

Kradzież roweru.

Siemianowice w Katowickiem. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie kradzieży roweru ze strychu remizy straży pożarnej w Siemianowicach na szkodę strażaka Rudolfa Tielego, przytrzymano jako sprawcę Teodora Wioskę z Dąbrówki Małej. Wioska był już 4 razy karany za kradzieże rowerów, to też osadzono go w areszcie.

Z Król. Huty

Podział urzędu finansowego.

Król. Huta. Jak już pisaliśmy swego czasu, tutejszy urząd skarbowy podzielony został na dwa urzędy. Do pierwszego urzędu należą następujące ulice w Król. Hucie: św. Barbary, Batorego, Bogdaina, Zakład Bł. Bronisławy. Cmentarna, Chorzowska, Chrobrego, Ks. Damrota, Dąbrowskiego, Drzymały, Dworcowa, Ks. Gałeczki, Głowackiego, Górna, Górnicza, Gimnazjalna, Hajducka, św. Jacka, św. Jadwigi, Jagiellońska, Katowicka, Kazimierza, Kilińskiego, Klimzy, Kopernika, plac Kopernika, Konopnickiej, Ks. Kordeckiego, park Kościuszki, Kruszcowa, Krzywa, Lig. Górnicza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Mielęckiego, Młyńska, Moniuszki, Piaskowa, Piastowska, Pocztowa, Podgórna, Poniatowskiego, Rejtana, Redena, Góra Redena, Rynek, Sienkiewicza, Ks. Skargi, Sobieskiego, Średnia, Stawowa, Szkolna, Szopena, Szpitalna, Urbanowicza, Wagnera, Węgielna, ul. Wolności, plac Wolności, most Wolności, Zjednoczenia i Nowe Hajduki. Do drugiego urzędu zaś należą: ul. Barska, Bytomska, Ks. Bończyka, Ks. Ficka, Florjańska, Graniczna, Grunwaldzka, Hołubki, Hutnicza, Janasa, św. Jana, św. Józefa, Julj. Ligonia, Kalidego, Karola Miarki, Kingi, Kościelna, Krakusa, Krótka, Krzyżowa, Łagiewnicka, Ks. Łukaszczyka, Lompy, Marjańska, Mel. Parczewskiej, Mickiewicza, Narożna, Niedurnego, Nomiarki, Nowa, Ogrodowa, św. Pawła, św. Piotra, Polna, Pudlerska, Słowackiego, Ks. Stabika, Styczyńskiego, Szybowa, 3-go Maja, Wandy, Wąska i Wielkie Hajduki.

Kradzież mięsa.

Król. Huta. Z tutejszej rzeźni miejskiej skradziono na szkodę rzeźnika Piotra Łatki trzy zabite wieprze wartości 500 złotych. Sprawców nie wykryto.

Ujęcie włamywacza.

Król. Huta. Policja tutejsza ujęła niejakiego Rudolfa Hachułę, podejrzanego o współudział w włamaniu do składu kupca Lichtblaua przy ul. Wolności. Dalszym wspólnikiem jest niejaki Golik, który dotychczas się ukrywa.

Los bezrobotnego.

Król. Huta. Na ul. Wolności w Król. Hucie zasłabł nagle niejaki Franciszek Stanoszek, bezrobotny. Stwierdzono, iż zasłabnięcie nastąpiło z wycieńczenia. Stanoszka umieszczono w szpitalu.

Listy naszych Czytelników.

Z Parafji.

Kamień w Świętochłowickiem. Jest na czasie, by czytelnicy „Katolika" dowiedzieli się także o życiu naszej parafji kamieńskiej. Wiadomo nieomal wszystkim czytelnikom, iż w zeszłym roku zabrał nam Pan Bóg do Siebie naszego kochanego długoletniego ks. proboszcza i kanonika Krupę. Na jego miejsce władza duchowna przysłała nowego duszpasterza w osobie zacnego ks. proboszcza Kuczki. Dzielny ten kapłan, znany z pracy duszpasterskiej i narodowej na Śląsku już w okresie przedwojennym, zabrał się z gorliwością do pracy w parafji. Niejedną trudność zdołał już pokonać. Nasamprzód przeprowadził reorganizację bractw i kongregacyj kościelnych. Będąc sam jeden w wielkiej parafji, jest przeciążony pracą. Mimo tego nietylko nie uszczuplił zaprowadzonych dawniej nabożeństw, przeciwnie liczbę tychże powiększył. Trzeci zakon św. Franciszka, Kongregacja Marjańska, Towarzystwo Młodzieży Polskiej (żeńskiej i męskiej) znalazły w nim najtroskliwszego opiekuna. Również wszystkie inne towarzystwa kulturalno-oświatowe cieszą się jego wielką pomocą. Z wielką radością powitali też parafjanie zaprowadzenie 40-godzinnego nabożeństwa, którego dotychczas w Kamieniu nie było. Sprowadził zacny duszpasterz na tą uroczystość franciszkanina z Wielunia, O. Michała do pomocy w spowiednicy i do wygłaszania kazań. Z miłością prawdziwie ojcowską dba też o parafjan w odległych Brzozowicach i Dołkach, w których to miejscowościach znajdują się publiczne kaplice. Na życzenie i w tych kaplicach odprawia nabożeństwa i głosi słowo Boże. W czwartek 12 lutego także mieszkańcy Dołków, i to po raz pierwszy, mogli składać hołd Panu Bogu, utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie, wystawionym na ołtarzu. Parafjanie kamieńscy zasyłają modły dziekczynne ku Panu Bogu, że im dał troskliwego i dobrego duszpasterza i życzą sobie szczerze, aby ks. proboszcz Kuczka, żył i pracował jak najdłuższe lata pośród nich. Za wszystkie jego dotychczasowe prace składają na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać"!

Parafjanie.

Rada Izby Rolniczej.

Katowice. W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady Śląskiej Izby Rolniczej, na którem między innemi kooptowano do tejże rady 10 członków z pośród przedstawicieli organizacyj rolniczych. Nadmienić wypada, że cała rada składa się z 30 członków, mianowicie 20 z wyboru i 10 kooptowanych. Związek robotników rolnych i leśnych Z. Z. P., jedyna jeszcze aktywna organizacja w województwie śląskiem, w którym jest zorganizowanych największa część robotników rolnych i leśnych, wysunął od siebie dwóch kandydatów. W kooptacji przyznano Z. Z. P. tylko jeden mandat; wybrany został prezes oddziału Związku p. Paweł Karuga z Goczałkowic. Drugi natomiast mandat przyznano organizacji nieistniejącej w rolnictwie i nieznanej robotnikom rolnym. Nie jest zrozumiałem, jak można było kooptować do rady przedstawiciela organizacji, nie mającej nic wspólnego z rolnictwem. Wybór ten jest sprzeczny z postanowieniami ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej, to też nic dziwnego, iż w kołach zorganizowanych rolników panuje z tego powodu niezadowolenie.

Zorganizowany.

Zamach samobójczy 65-letniego starca.

Król. Huta. Zamieszkały przy ul. Ligonia 65-letni wdowiec Paweł Słota usiłował powiesić się na pasku we własnem mieszkaniu. Starzec zawiesił pasek na haku u sufitu, podstawił sobie krzesło, poczem kopnięciem nogi odsunął je i ciało jego zawisło w powietrzu. Na szczęście wkrótce potem przyszedł do mieszkania jego syn. Oczom jego przedstawił się okropny widok. Bez namysłu odciął ciepłe jeszcze ciało swego ojca i zawezwał pomocy. Po pewnym czasie Słota przyszedł do siebie. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano dotychczas ustalić.

Nożownik na zabawie.

Król. Huta. Podczas zabawy tanecznej na Górze Redena niejaki Józef Górecki pchnął nożem w rękę niejaką Stefanję Żytkównę. Podłożem tego zajścia miało być tło miłosne. Nożownika aresztowano a po spisaniu protokółu puszczono na wolność.

Strzelanina uliczna.

Król. Huta. Paweł Burgoś, będący w stanie nietrzeźwym, począł strzelać na ulicy z rewolweru. Na szczęście strzały nikogo nie zraniły. Burgosiowi odebrano broń i pociągnięto go do kary.

Upadek ze schodów.

Król. Huta. Robotnik Ryszard Goj, schodząc z mostu po schodach na ul. Wolności pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie nogę. Przewieziono go do szpitala.

Bójka między robotnikami.

Król. Huta. Zatrudnieni w brykietowni na szybie św. Jacka robotnicy Tomasz Darek i Fryderyk Płonka posprzeczali się pewnego dnia na tle spraw osobistych. W przystępie złości Płonka uderzył Darka jakimś kawałkiem żelaza w głowę, raniąc go ciężko.

Z Świętochłowickiego

Usiłowane samobójstwo.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W tych dniach usiłowała pozbawić się życia przez wypicie lizolu niejaka Elżbieta M. z Wielkich Hajduk. Pierwszej pomocy udzielono jej na miejscu, poczem przewieziono ją do szpitala brackiego w Król. Hucie. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Z Pszczyńskiego

Apteczki drogowe.

Pszczyna. Wydział powiatowy zaprowadził apteczki drogowe w Imielinie, Porębie i Golasowicach. Apteczki znajdują się u drożników w domkach szosowych. Dla uwidocznienia podobnej apteczki umieszczono przed domkami tablice z czerwonemi krzyżami. W razie nieszczęśliwych wypadków można żądać pomocy i lekarstw w powyższych apteczkach. Naczelnicy gmin obowiązani są udzielić w tej sprawie mieszkańcom odnośnych informacyj.

Baczność przed oszustami.

Mikołów w Pszczyńskiem. W składzie Böhma w Mikołowie zjawiło się niedawno dwóch osobników z zamiarem kupna aparatu fotograficznego. Jeden z nich wylegitymował się papierami urzędnika straży granicznej na nazwisko Dymowskiego Maksa. Rzekomy D. wyszukał sobie aparat za 300 zł. i obiecał spłacić tę sumę na raty, wpłaciwszy 80 zł. Böhm zgodził się i wręczył mu aparat. Po kilku dniach dowiedział się, iż padł ofiarą oszusta. Oszust nie nazywa się Dymowski lecz Stanisław Ajchałowski i pochodzi z Mińska. Ajchałowski dopuścił się już szeregu oszustw. Policja wdrożyła śledztwo. Jego wspólnik, niejaki Jan Szymała pochodzi z Dolnej Wilczy, pow. rybnicki.

Z Rybnickiego

Miasto w cyfrach.

Rybnik. Z końcem ubiegłego roku miasto Rybnik liczyło 22 915 mieszkańców zatem 826 osób więcej aniżeli w roku poprzednim. Zabudowań posiada miasto ogółem 1382 a wielkość terenu miasta wynosi 3667 hektarów. Sieć uliczna jest długa 16 765 m. z tego 10 125 m. jest brukowanych. W urzędzie stanu cywilnego zarejestrowano 683 urodzeń, 169 ślubów i 388 zgonów. W urzędzie meldunkowym zgłoszono 2310 przyprowadzek a 1775 wyprowadzek. Kart cyrkulacyjnych wystawiono ogółem 5000. Ospę szczepiono 650 dzieciom. Tytułem wsparcia wypłacono biednej ludności miasta z funduszów miejskich 20 295 zł. a bezrobotnym 13 500 złotych.

Kontrola radjowa.

Rybnik. Miarodajne władze kontrolowały w ostatnim czasie wszystkie aparaty radjowe. Kto dotychczas nie zgłosił swego radja na poczcie, pociągnięty został do kary.

Budowa domów mieszkalnych.

Rybnik. Zakład Ubezpieczeń w Król. Hucie zwrócił się do magistratu rybnickiego w sprawie kupna terenów miejskich pod budowę dwóch wielkich domów mieszkalnych, które Zakład Ubezpieczeń zamierza w tym roku wybudować. Budowa domów dojdzie prawdopodobnie do skutku.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

Ponieśli śmierć z powodu zasypania węglem: na kopalni „Guido“ nasypacz Jan Kozubek z Zabrza, na kopalni „Konkordja“ rębacz Fr. Falisch z Koźla. Nadto rębacz Jan Preis z **Zabrza** odniósł ciężkie okaleczenia.

*

Na ulicy Kronprinzenstrasse w **Zabrzu** został przejechany przez samochód osobowy pewien młody człowiek, przyczem doznał bardzo ciężkich okaleczeń. Lekarze wątpią o wyleczeniu okaleczonego.

Z Gliwickiego.

Dnia 9 lutego zapadł wyrok sądu rozjemczego w sprawie zarobków pracowników umysłowych w przemyśle górniczo-hutniczym, który przewidywał obniżenie zarobków za styczeń 1931 r. o 4 procent, od 1 lutego zaś do 31 sierpnia 1931 r. o 6 proc. Obie strony wyraziły swoją zgodę na powyższe warunki, wobec czego nowa taryfa nabrała mocy obowiązującej.

*

Do biur związku pracowników umysłowych w **Gliwicach**, przy ulicy Mikołowskiej 4 zakradli się kasiarze, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali dwie kasetki z zawartością 500 marek i ważnemi dokumentami. Sprawcy nie pozostawili żadnych śladów.

Z Raciborskiego.

Przed kilku dniami niedaleko **Raciborskiej Kuźni** wydarzył się wypadek samochodowy. Samochód, którym powracały z targu gliwickiego handlarki raciborskie, wskutek gołoledzi wjechał do rowu przydrożnego. Sześć osób doznało ciężkich obrażeń, ponieważ samochód wywrócił się kołami do góry. Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Bartsch. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa z Raciborza.

Z Głubczyckiego.

Na drodze w pobliżu miasta **Kietrz** motocyklista Robert Lex najechał na drzewo przydrożne i poniósł śmierć na miejscu.

Z Opolskiego.

Kupiec Ismar Ebstein z **Starych Budkowic** udał się samochodem do Opola w odwiedziny swego syna. W drodze do miasta zachorował, przeto udał się naprzód do lekarza. Podczas jazdy zaskoczyła go śmierć. Gdy szofer otworzył drzwiczki samochodu, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że Ebstein nie żyje.

Z Oleskiego.

Dwór w **Gorzowie** (Landsberg) zostanie rozparcelowany. Właścicielem dworu jest spółka „Oberschlesische Land gesellschaft“ w Opolu. Ogółem zostanie utworzonych 44 gospodarstwa.

*

Towarzystwo śpiewu „Jutrzenka“ w **Oleśnie** urządziło zabawę na sali p. Noska. Zgromadziło się około trzysta osób, przeważnie gospodarzy z okolic Olesna. Zabawa udała się zupełnie.

Nowa świetlica pocztowców w Warszawie.



Z okazji walnego zjazdu delegatów Pocztowego Związku Przysposobienia Wojskowego, odbyło się w Warszawie poświęcenie nowej świetlicy przy ul. Fredry 3. Zdjęcie: Min. Boerner (X), dyr. departamentu administr. dr. Kaczanowski (1), prezes warszawskiej dyrekcji poczt i telegrafów inż. Żółtowski po poświęceniu świetlicy.

Z Tarnogórskiego

Opieka społeczna miasta.

Tarnowskie Góry. Magistrat miasta Tarn. Gór przeznaczył różne nadwyżki budżetów i pewną kwotę dla bezrobotnych i biednych tutejszego miasta. Na jednem z zebrań magistratu uchwalono również zaprowadzić kuchnię dla bezrobotnych i biednych i to na okres próbny. W razie, gdyby kuchnia była licznie odwiedzana, zostanie prowadzona na stałe. Koszta utrzymania tej kuchni obliczono na 3 000 zł. miesięcznie.

Z całej Polski.

Krwawe wesele.

Odolanów w Wielkopolsce. W oberży Dolaty w Dębnicy, w pow. odolanowskim, w czasie zabawy weselnej jednego z tamtejszych gospodarzy doszło do bójki, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch uczestników zabawy. W pewnej chwili na salę weszło kilku nieproszonych gości. Kiedy gospodarz oberży poprosił ich o opuszczenie sali, kilku z nich rzuciło się do bójki, w czasie której Piotr Witek, jeden z przybyłych strzelił z rewolweru, kładąc trupem na miejscu Ignacego Walotkę, zaś ciężko raniąc Henryka Lugę, który po 15-tu minutach zmarł. Zajście wywołało powszechne zamieszanie. Sprawca zbrodni Witek zbiegł, zaś trzech jego towarzyszy ujęto. Za mordercą wszczęto pościg.

Ujęcie herszta — kobiety groźnej bandy złodziejek.

Łódź. Na terenie Łodzi od dłuższego czasu grasowała niebezpieczna banda złodziejek sklepowych. Złodziejki te dokonywały niezwykle zuchwałych i pomysłowych kradzieży, mimo to jednak policja zdołała zorganizowaną bandę rozbić, aresztując Anielę Bednarczyk, Stefanję Złoczewską i Różę Białogórską. Okazało się jednak, że herszetm bandy była niejaka Kozłowska, za którą wszczęto poszukiwania. Wywiadowcom policyjnym udało się przytrzymać ją na dworcu kaliskim, w chwili, gdy wracała z Warszawy. Wylegitymowała się ona fałszywym paszportem na nazwisko doktorowej Eleon. Kasprzyńskiej. Jak się okazuje, Kozłowska poszukiwana jest przez sądy w wielu miastach, m. in. Warszawy, Katowic, Krakowa, Lwowa i Łodzi. Aresztowaną osadzono w więzieniu.

Włamanie do kasy oszczędności.

Kraków. W nocy na 16 bm. niewyśledzeni jeszcze sprawcy włamali się do Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni i po rozpruciu trzech kas ogniotrwałych skradli 20.000 złotych. Zaalarmowana o włamaniu policja wdrożyła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Zagranica zaciekawiona jest polską medycyną.

Warszawa. Przybyła do Warszawy wysłanniczka uniwersytetu brukselskiego dr. Claes, asystentka kliniki okulistycznej tegoż uniwersytetu, którą uniwersytet wydelegował do Polski jako stypendystkę w celu zapoznania się z operacjami przeciwko jaskrze, według metody b. marszałka senatu prof. Szymańskiego. Dr. Claes udaje się w tym celu do Wilna.

Policja znajduje brylant w filarze mostu.

Warszawa. W dniu 16 lutego został odnaleziony przez warszawski urząd śledczy brylant wartości około 45 tysięcy złotych, należący do spadkobierców artystki Kaweckiej, ukradziony w dniu 28 stycznia br. przez dwóch nieznanych sprawców z witraża sklepu jubilerskiego Borczyńskiego. Jak się okazało, brylant został skradziony przez dwóch zawodowych złodziei Henryka Olszyna i niejakiego Reczkę. Złoczyńcy schowali brylant w ukryciu jednego z filarów mostu ks. Poniatowskiego, gdzie z stał odnaleziony przez policję.

Ułaskawienie sprawcy zamachu na Targi Wschodnie.

Lwów. Sąd okręgowy we Lwowie otrzymał zawiadomienie z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, że członek U. W. O., Roman Bida, sprawca bombowego zamachu na Targach Wschodnich, w czasie którego raniona została urzędniczka Targów Wschodnich, Strejtówna, skazany w czerwcu ub. roku na karę śmierci, został ułaskawiony. Karę śmierci zamieniona została na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z dalszych stron.

Wielkie sprzeniewierzenie w kasie chorych.

Wrocław. Władze kryminalne wpadły na trop systematycznie dokonywanych sprzeniewierzeń w miejscowej ogólnej kasie chorych. Suma sprzeniewierzonych pieniędzy dochodzi do 200 tysięcy marek. Aresztowano dwóch kierowników wydziałów Bartscha i Widerę. Obaj przyznali się już do popełnienia kradzieży.

Nieudałe fałszerstwo na 2 miljony marek.

Berlin. Policja wykryła i aresztowała członków bandy fałszerzy weksli, złożonej z 21 osób. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. niejaki Wilhelm Ettiger, rzekomo z Warszawy, występujący pod pseudonimem Van Hezkla. Szajka ta zorganizowana jako konsorcjum, miała zakrojony na szeroką skalę plan puszczania w obieg 92 sfałszowanych weksli na ogólną sumę prawie 2 miljonów marek. Do tego celu użyte były m. in. dawne weksle zbankrutowanych firm. Weksle wystawiane były przeważnie na zachodnio-niemieckie i nadreńskie firmy przemysłowe. Afera ta została wykryta wskutek nieostrożności fałszerzy, którzy zaoferowali na początku jako próbne weksle na zbyt wysokie sumy, co wzbudziło podejrzenie banków, które zaalarmowały policję. Członkowie bandy tej znani byli już przeważnie policji kryminalnej.

Z całego świata.

Proboszcz i sędzia rozszarpani przez wilki.

Bukareszt. W pobliżu miejscowości Murat wydarzył się w tych dniach przerażający wypadek. Sędzia miejscowego sądu wraz z miejscowym proboszczem udali się na przejażdżkę saniami. W drodze sanie napadnięte zostały przez stado zgłodniałych wilków. Obydwaj mężczyźni chwycili za broń i oddali kilka strzałów do stada. Dwa wilki zostały zabite, reszta stada zbiegła. Podczas gdy obydwaj mężczyźni wysiedli z sań, celem zabrania zabitych wilków, spłoszone konie ruszyły z miejsca i wraz ze saniami gwałtownym pędem pobiegły w stronę wsi. Gdy późnym wieczorem zaalarmowani przez nadjeżdżające sanie mieszkańcy udali się na poszukiwanie, znaleźli w straszliwy sposób rozszarpane szczątki nieszczęśliwych mężczyzn, którzy chęć zabrania łupu przypłacili życiem.

45 tys. franków za igłę w języku.

Paryż. Wysokie odszkodowanie otrzymała od pewnego paryskiego dentysty jedna z jego pacjentek. Przybyła ona doń, celem dokonania wyjęcia zęba, z wstrzykiwaniem dla znieczulenia. Przez nieostrożność dentysta „wjechał" igłą do języka, przyczem igła złamał się i jedna jej część została w języku. Dentysta był na tyle niesumienny, iż pacjentce swej o tem nie powiedział tylko pozwolił jej odejść z igłą w języku. Po jakimś czasie język nabrzmiał i wywiązało się zakażenie języka. Chorą przewieziono do szpitala i musiano ją sztucznie odżywiać. Niebezpieczeństwo życia pacjentki nie minęło nawet po wyzdrowieniu języka dlatego, ponieważ igła powędrowała dalej i zachodzi obawa, że może wejść do aorty (główna tętnica wychodząca z serca) coby spowodowało natychmiastową śmierć. Pacjentka wytoczyła proces niesumiennemu dentyście z żądaniem odszkodowania 100.000 franków. Sumę tę napewno byłaby uzyskała, jednak uległszy prośbom dentysty zgodziła się na przyjęcie 45.000 franków.

Aresztowanie 12 dyrektorów za sprzeniewierzenie.

Londyn. Wielką sensację wzbudziło w poniedziałek aresztowanie dwunastu dyrektorów szkockiego towarzystwa Amalgameted Sile Co w Glasgowie pod zarzutem zużycia na własne potrzeby sumy 438 tysięcy funtów (19 miljonów złotych), subskrybowaną przez publiczność na akcje. Między aresztowanymi znajduje się wybitny przywódca przemysłowców Tomlinson, będący wiceprezydentem Combined Egyptian Mills, posiadającego 2,5 milj. funtów oraz jest dyrektorem kilku wielkich przedsiębiorstw i Johnston, zastępca prezydenta Tyreland Rubber Co.

Nowa wyprawa polarna.

Sztokholm. Jak donoszą ze Sztokholmu, szwedzki uczony, Ahlmann, przygotował swój okręt „Quest" do nowej wyprawy polarnej, która wyruszyć ma z początkiem czerwca i potrwa dni 75. Celem tej nowej wyprawy polarnej jest dokładne zbadanie Białej Wyspy, na której znaleziono tragiczne obozowisko Andree'go. Ekspedycja prof. Ahlmanna wyjedzie z Tromsö i uda się najprzód w stronę Spitzbergu. Na Spitzbergu ekspedycja dokona wycieczki na saniach na 200 klm. w głąb lądu, celem poznania tamtejszych lodowców. Następnie uda się na Białą Wyspę i na Ziemię Franciszka Józefa.

Burmistrz na żołdzie herszta bandytów.

Nowy Jork. Olbrzymią sensację wywołało tu wystąpienie b. prokuratora Francka Loescha, który twierdzi, że znany wódz bandytów Al Capone wydał przed czterema laty 26 tysięcy dolarów aby zapewnić wybór prezydenta miasta Chicago Thomsona, pod warunkiem, że ten pomoże mu opanować handel alkoholem i tajne domy gry.

Sprawy kościelne

Depesze monarchów i zwierzchników państw w związku z rocznicą koronacji Ojca świętego.

„Osservatore Romano" ogłosił telegramy, nadesłane Ojcu św. przez monarchów i zwierzchników państw w związku z rocznicą jego koronacji, a m. in. depeszę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Odczyt generała OO. Dominikanów o Stanach Zjednoczonych.

Dnia 16-go b. m. generał zakonu dominikańskiego, O. Gillet, wygłosił w Watykanie odczyt, w którym podzielił się ze swemi słuchaczami wrażeniami z odbytych podróży po Stanach Zjednoczonych. Prelegent scharakteryzował obecny kryzys intelektualny i moralny, jaki nastąpił w tym kraju po gwałtownym i potężnym rozwoju jego życia i jego aktywności materjalnej.

Odczyt swój O. Gillet zakończył stwierdzeniem, że w trudnej sytuacji obecnej, w jakiej znalazła się Unja północno-amerykańska, Kościół katolicki może odegrać wielką rolę.

Koleje włoskie wobec pielgrzymek robotniczych.

Włoskie koleje państwowe przyznały międzynarodowemu komitetowi obchodu jubileuszu encykliki „Rerum Novarum" 50-procentowe zniżki kolejowe w okresie od 7 do 18 maja (ważne do 22 maja) dla grup pielgrzymich, złożonych co najmniej z pięciu osób. Pielgrzymom, którzy wykupują stałe legitymacje, uprawniające do udziału w uroczystościach obchodu, komitet przyznaje jeszcze dalsze zniżki innego rodzaju.

„Osservatore Romano" a „Nowa wojna światowa" Ludendorffa.

„Osservatore Romano" zestawia termin 2-go lutego 1932 roku, kiedy ma odbyć się pierwsza konferencja rozbrojeniowa, z datą 1-go marca 1932 r., gdy, według znanej książki Ludendorffa, ma wybuchnąć wojna światowa, w której weźmie udział 12 miljonów żołnierzy. Organ watykański zaznacza, że musiał zająć się tą książką dlatego tylko, że Ludendorff w pomysłach swoich uważał za stosowne wciągnąć do nowej katastrofy wojny światowej również Stolicę Apostolską, przedstawiwszy rzekome zaplątanie się jej w rywalizację narodów, „przez co grozi wojna na terytorjum niemieckiem". Już to jedno wystarcza, by należycie ocenić fantazję i przepowiednie Ludendorffa.

Międzynarodowa katolicka konferencja pokoju.

Z inicjatywy katolickiego holenderskiego Związku Pokoju ma odbyć się, jako przygotowanie do mającej się odbywać w roku 1932 konferencji rozbrojeniowej, międzynarodowy kongres katolickiej akcji pokojowej.

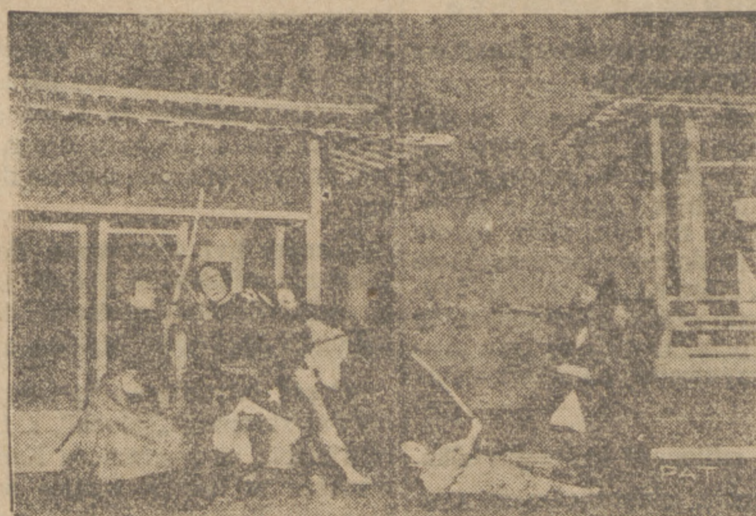
Odezwa wydziału wykonawczego katolików litewskich do współwyznawców zagranicą.

Komitet wykonawczy katolików litewskich zwrócił się specjalną odezwą do katolików innych krajów, w której, donosząc, iż mimo utrudnień władz, katolicy litewscy dowiadują się rozmaitemi drogami o zainteresowaniu katolików świata zatargiem rządu z katolikami litewskiemi, dziękuje za objawy sympatji i zajmowanie się tą sprawą. Jednocześnie komitet wykonawczy ostrzega przed przygotowanemi przez ministra Zauniusa wystąpieniami w prasie zagranicznej, fałszywie przedstawiającemi zatarg rządu z biskupami litewskiemi.

50-lecie pierwszego kongresu eucharystycznego.

W roku 1881 w dniach 28—30 czerwca odbył się w Lille kongres, który dał początek szeregowi międzynarodowych kongresów eucharystycznych. (Trzydziesty z kolei taki kongres odbył się w roku ubiegłym w Kartaginie). Miasto Lille i diecezja, słusznie szczycące się tym faktem, przygotowują się do uroczystego obchodu tej rocznicy. Należy nadmienić, że w roku bieżącym w Lille w dniach 1—5 lipca odbędzie się francuski narodowy kongres eucharystyczny.

Teatr japoński w Warszawie.



Przybył do Warszawy z Tokio teatr japoński pod dyrekcją Tokuiro Tsutsui. Publiczność warszawska mogła obejrzeć niezwykle egzotyczne kolorowe, oryginalne widowisko, które niewątpliwie przyczyniło się do poznania niezmiernie subtelnych i obcych psychice europejskiej form teatru i poezji japońskiej. Takie obrazy jak „Błądzenie wśród woni", „Gdyby zostać wiotką trzciną" — są perlami teatru baśni. Zdjęcie: fragment obrazu „Mitsuhide".

Kościół katolicki w Jugosławji na nowych torach.

Rzym. Nadeszła tu wiadomość z Białogrodu, że król jugosłowiański Aleksander podpisał **dekret o obowiązkowem nauczaniu religji katolickiej w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych**, w których uczniowie należą do wyznania katolickiego.

Jest to poważne zwycięstwo katolików w Jugosławji.

Jak wiadomo, stara, przedwojenna Serbja należała do państw prawosławnych, będących pod opieką cara Rosji. Katolików przedwojennych Serbja posiadała kilka procent. Po wojnie z Turkami w 1912 roku przybyło sporo katolików na terytorjach zdobytych, które otrzymały początkowo nazwę Nowej Serbji.

Wówczas to zaczęto myśleć w Białogrodzie, o ulżeniu doli katolików w państwie i po dwuletnich pertraktacjach z Watykanem, podpisano konkordat w początkach 1914 r., ale wnet przyszła wielka wojna światowa, która uniemożliwiła wprowadzenie konkordatu w życie.

Na skutek wielkiej wojny powstało dookoła dawnej Serbji nowe państwo: Jugosławja, obejmująca Serbję, Czarnogórę, Kroację, Sławonję, Dalmację, Hercegowinę, część Krainy, Styrji i węgierskiego Banatu. Na 12 miljonów ludności uzyskało nowe państwo 4 700 000 katolików. Początkowo prawosławie, które wszechwładnie panuje w stolicy Jugosławji, Białogrodzie, próbowało w różny sposób przygnębić katolicyzm, ostatecznie, jednak sfery decydujące zrozumiały, że odmawianie tak wielkiej ilości katolików ich praw religijnych jest niepodobieństwem. Z chwilą, gdy król Aleksander przystąpił do rządów dyktatorskich, rozpoczął też załatwienie spraw Kościoła katolickiego.

Przedewszystkiem król Aleksander wydał zarządzenie, regulujące tymczasowo życie Kościoła katolickiego w Jugosławji do zawarcia konkordatu tak, że katolicy narówni z prawosławnymi korzystają ze wszystkich praw i przywilejów. Specjalnym dekretem królewskim wprowadzono nauczanie religji katolickiej we wszystkich szkołach Jugosławji, gdziekolwiek znajduje się młodzież katolicka. W Białogrodzie przystąpiono do budowy katolickiej katedry, na którą król nie szczędzi datków ze swej szkatuły. Opracowano konkordat, który w najbliższym czasie zostanie podpisany przez obie strony. Jak więc widzimy, na całej linji zwycięstwo katolików i kultury Zachodu.

Sposoby walczenia u pierwotnych ludów.

Dziki lub barbarzyńca zwykł napadać nieprzyjaciela znienacka, dla zabicia go jak dzikie zwierzę, zwłaszcza kiedy chodzi o nienawiść osobistą lub zemstę krwawą.

Jednakże nawet u plemion niższych znajdujemy wybitną różnicę, zakreśloną pomiędzy takiem zabijaniem a wojną regularną, prowadzoną nietyle dla zagłady wzajemnej, ile dla załatwienia sporu między dwoma obozami.

Krajowcy australscy wydają sobie wojnę w ten sposób, że jedno plemię przesyła drugiemu pęk piór, „emu", przywiązanych na końcu włóczni. Jest to wyzwanie do walki na dzień następny. Wówczas dwie strony spotykają się w szyku bojowym, a dla nadania sobie groźy malują nagie ciała, wywijają lancami i maczugami; wydają przeraźliwe okrzyki i miotają obelgi.

Każdy wojownik ma swego przeciwnika, tak, że walka staje się szeregiem pojedynków. Lanca uderza na lancę. Zapaśnicy uchylają się od ciosów lub odbijają je ze zręcznością zadziwiającą, aż gdy jeden człowiek padnie zabity bójka się kończy.

Wśród Botokudów w Brazylji kłótnia powstała naprzykład stąd, że jedno plemię poluje na świnie w rezerwacie leśnym drugiego; może być załatwiona uroczystym pojedynkiem na kije. Pary wojowników biją się wówczas ciężkiemi pałkami, a kobiety walczą za pomocą drapania twarzy i targania sobie włosów. Trwa to tak długo, póki jedna strona nie podda się. Jeżeli wszakże w takiej potyczce strona pobita chwyci za łuki i strzały, scena może się zamienić w walkę rzeczywistą. Gdy już dochodzi do wojny regularnej, Botokudzi ustawiają się naprzeciwko nieprzyjaciela, a sypnąwszy strzałami, rzucają się śród okrzyków wojennych do walki z nadzwyczajną zaciekłością, zabijając mężczyzn, kobiety i dzieci.

Urządzają też wyprawy dla rabowania wiosek sąsiadów, a gdy nieprzyjaciel wyruszy przeciw nim, wbijają drzagi w ziemię, ażeby go okulawić, strzelają z zasadzek za powalonemi pniami lub osłonami z gałęzi.

Poległych w bitwie porywają, ażeby ich ugotować i pożreć na uczcie, przy wyuzdanych pijackich tańcach.

Wypadki takie rozgrywają się często jeszcze i dziś.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Najbliższa premjera.

Od szeregu dni teatr intensywnie pracuje nad sztuką Rostworowskiego p. t. „Przeprowadzka". O samej sztuce, obsadzie i reżyserji teatr doniesie w najbliższym czasie.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 19 bm. „Mignon" o godz. 19.30

Piątek, dnia 20 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 21 „Żydówka" występ I. Dygasa godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 Teatr Polski nieczynny.

Teatr Polski na prowincji

Czwartek, dnia 19 bm. „Mąż z grzeczności" Bielsko godz. 19,30.

Piątek, dnia 20. bm.: „Noc miłości" Knurów, o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 21 bm. „Papa Kawaler" Rybnik godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 bm. „Mąż z grzeczności" Pszczyna godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 bm. „Manewry Jesienne" Bytom godz. 19.30.

„Mignon"

premjera 3-aktowej opery A. Thomasa.

Wtorkowa premjera pięknej opery Ambrożego Thomasa, znanego muzyka francuskiego, może być nazwana dobrem przedstawieniem. Sentymentalna, pełna wdzięku muzyka zapewniła tej operze już od 65 lat stałe powodzenie w całej Europie. Jest w niej dużo romantyzmu, który oczarowuje słuchaczy. Treścią opery są dzieje młodej dziewczyny, Mignon, która porwana z domu jeszcze jako dziecko, włóczy się po świecie z cyganami, jako tancerka. Po długiej wędrówce dostaje się przypadkiem do domu swego ojca.

Artysta malarz p. Makojnik dał „Mignon" śliczne dekoracje. Orkiestra pod kierownictwem p. Leszczyńskiego spisała się dzielnie. Również wykonawcy stanęli na wysokości zadania.

W roli Mignon wystąpiła młoda śpiewaczka, p. Zofja Bułatowna, która pięknie zaśpiewała tę partję. Aktorką Filiną była p. Zofja Kuczmierczykówna, urocza śpiewaczka koloraturowa, — mająca świeży, miły głos i dużo wdzięku.

W dalszych rolach widzieliśmy pp. Kulikowską, Bedlewicza, Płońskiego, Peteckiego i Kopciuszewskiego. Balet był miły.

SPORT.

Kalendarz wyścigów kolarskich na rok 1931.

Maj. 3 wyścig drużynowy szosowy o puhar przechodni PUWF. 100 klm. organizuje WKS. Legja Warszawa.

10 i 17 Mistrzostwa klubowe na dystansie od 50—100 klm.

25 a) wyścig o puhar Ekspressu Porannego organizuje W. T. C. b) Zjazd kolarzy w Żywcu z okazji 25-lecia istnienia Tow. gimn. „Sokół" w Żywcu.

31. Wyścig Dookoła Krakowa. Organizuje R. K. Sp. „Legja" w Krakowie.

Czerwiec: 7 a) Tarnów — Krynica 120 klm. organizuje Kolejowy Kl. S. „Metal" w Tarnowie; b) Dookoła Województwa Poznańskiego.

14. Mistrzostwa miast torowe (1000 mtr. i 50 klm.) i szosowe (100 klm.)

21. Mistrzostwa szosowe wojewódzkie (100 klm.).

28. Mistrzostwo Polski na torze (100 mtr).

29. Mistrzostwo Polski na torze długodystansowym (50 klm.)

Lipiec: 4 i 5 Kraków — Poznań.

12. Mistrzostwo Polski na szosie (200 klm).

19. Mistrzostwo górskie Kraków — Zakopane

26. 7. — 2. 8. II. wyścig do Polskiego Morza (organiz. Warsz. Okr. Zw.)

Sierpień: 14—16. Dookoła Województwa Krakowskiego — Śląskiego.

23. Start III-go wyścigu Dookoła Polski (organizuje W. T. C.).

30. Bieg jubileuszowy z okazji 25-lecia Pabjanickiego Tow. Cykl.

Wrzesień: 6. Zakończenie III wyścigu Dookoła Polski i Mistrzostwo Drużynowe Polski na torze.

13. Mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj.

19. Warszawa — Radom — Warszawa o puhar przechodni Państw. Wytw. Uzbrojenia. Organizuje W. K. S. Legja Warszawa.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. w Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

„Trzymaj złodzieja"...

Dosyć niezwykłe zdarzenie opisują gazety duńskie z pewnej małej mieściny duńskiej. W pewnym pięknym i zamożnym domu, chwilowo opuszczonym przez właścicieli, gospodarzył ktoś zawzięcie. A ponieważ w pewnych okolicznościach światło bywa niedogodne, więc lampy przyćmiono i w półcieniu robiono przegląd srebra, bielizny, biżuterji i różnych innych kosztownych przedmiotów. Lustracja musiała być wypaść ku zadowoleniu „lustrujących", bo naraz tajemniczy gość rozłożył na podłodze wielką derkę i pakował w nią różne piękne rzeczy. Zmęczywszy się tą pracą rzetelnie, podszedł do okna i wypoczywał, przyglądając się ulicy. Nagle spostrzegł coś podejrzanego. Mianowicie po drugiej stronie ulicy przechodziło się dwóch zakaptu rzonych osobników z kapeluszami nasuniętemi na nos i podniesionemi kołnierzami. Zorjentował się więc od razu w sytuacji i przeczuł, czego szukają owi nieznani ludzie, temwięcej, że spostrzegł jak poczęli się zbliżać do osamotnionego domu, w którym tylko on sam grasował. Przeczuwając niebezpieczeństwo, wpadł na niezwykły pomysł: schwycił za słuchawkę i zatelefonował do policji mniejwięcej w tym sensie: — „halo policja? Ratunku, co prędzej, przed moim domem jest dwu podejrzanych mężczyzn, włamywaczy, zbójów! Błagam o pomoc!" — Komisarzowi zaśmiały się oczy. Nareszcie mamy ich — krzyknął, i puścił się z kilku policjantami we wskazanym kierunku. Istotnie, w bramie domu stali jeszcze. Rzucili się na nich z dwu stron, spętali w mgnieniu oka i dalej z zbrodniarzami na odwach. Napadnięci bronili się, rzucali, krzyczeli, ale nic nie pomogło. Nikt ich nie słuchał, i nie zastanawiał się nad tem, co mówią. Przywleczono ich na policję i dalej do oglądania rabusiów. Zdjęto, na nos nasunięte kapelusze i... komisarz upadł na krzesło z przerażenia i wstydu. Aresztowano swoich ludzi, tajnych agentów, którzy śledzili złodzieja, okradającego osamotniony dom. Rzucono się zpowrotem do drzwi i pognano przed wzmiankowany dom, który tym razem okazał się zupełnie pustym. Tajemniczy gość znikł, a wraz z nim cały tobół z kosztownościami. Ale na stole zostawił kartkę z uprzejmem podziękowaniem dla policji za tak świetną i natychmiastową pomoc.

Co czyha w wód odmętach?

Rekin — zdaniem jednego z podróżników angielskich, jest w gruncie rzeczy wielkim tchórzem: kilka bąbli wypuszczonych ze hełmu nurka, zwykle wystarczą, aby tego morskiego rabusia wystraszyć i spłoszyć. Znacznie groźniejszym bywa dla człowieka olbrzymi łupacz skalny, spotykany dość często w Morzu Czerwonem i Zatoce perskiej. W żołądku takiej ryby, o wadze 400 funtów, złowionej niedawno temu, znaleziono — naszyjnik kobiecy i parę pierścionków.

Straszną pułapką dla ludzi jest muszlowiec „klam", największy ze znanych dotąd skorupniaków wodnych. Każda z jego skorup jest dość duża, aby doroslej osobie służyć mogła za wannę kąpielową. Zaś waga obu skorup razem wziętych wynosi 500 kilogramów. Potwory te leżą w ukryciu, nieruchomo, na dnie morskiem z paszczą półotwartą, która przy najmniejszym dotyku się zamyka. Niebaczny nurek, dostawszy się w ten potrzask, skazany jest na niechybną zagładę, gdyż do rozdzielenia skorup potrzebna jest nielada siła, nieomal że — parowej maszyny!

W rzece Amazonce i jej dopływach żyją nieduże ryby zwane „Pirai", które zjawiają się w rojach i błyskawicznie atakują kąpiących się. Zęby ich są ostre, jak brzytwy.

Również poważne niebezpieczeństwo dla amatorów kąpieli rzecznych na Archipelagu Malajskim stanowią „Bufory". Te drapieżniki wodne, o głowie zakończonej ostrym dziobem, rzucają się na ludzi, zadając im bolesne, trudne do wyleczenia rany.

Ludność tubylcza Indyj Zachodnich więcej od rekinów obawia się ryb „Barrakuta". Ci mieszkańcy głębin morskich, kształtem ciała przypominający dzidę, dochodzą do sześciu stóp długości i posiadają straszne, iście wilcze zęby.

W wodach brytyjskich postrachem kąpielowiczów są „raje", o jadowitem żądle, oraz „żmijki morskie", których tylne pletwy są niezmiernie ostre i wydzielają również trującą substancję.

Rozmaitości.

Surowa kara za usiłowanie przekupstwa sportowego.

W Glasgowie stanął przed sądem znany sportsman tamtejszy, Kyles, oskarżony o to, że ofiarował jednej z drużyn rozgrywanych w Glasgowie zawodów piłki nożnej sto funt. sterl. (około 4,300 złotych) za dobrowolne przegranie gry z drużyną, którą Kyles popierał. Trybunał glasgowski skazał oskarżonego za to usiłowanie przekupstwa na trzy miesiące robót przymusowych w więzieniu miejscowem.

Samobójstwo miljonera - przemytnika.

Według depesz telegraficznych, z pokładu niemieckiego parowca oceanowego „Deutschland", płynącego z Nowego Jorku do Hamburga, miał wpaść do morza i utonąć miljoner amerykański Cooper.

Z otrzymanej jednak następnie w Hamburgu depeszy kapitana parowca „Deutschland" zdaje się wynikać, że Cooper nie wpadł przypadkowo do morza, jeno popełnił samobójstwo, rzuciwszy się, wkrótce po opuszczeniu Nowego Jorku przez parowiec rozmyślnie z pokładu w fale morskie.

Spotrzegłszy to, zatrzymano natychmiast parowiec, wszelkie jednak poszukiwania okazały się bezskuteczne, gdyż samobójca poszedł odrazu na dno.

Przyczyną tego niezwykłego samobójstwa bogacza, którego majątek obliczają coś na dwadzieścia miljonów dolarów, jest zapewne rozterka duchowa, która w nim nastąpiła wskutek zarzutów i drwin, na jakie się naraził w prasie amerykańskiej, że stara się okupić majątek swój, zdobyty drogą nieuczciwą, hojnemi ofiarami na cele dobroczynne.

Cooper był typowym dorobkiewiczem amerykańskim i zdołał w przeciągu zaledwie lat dziesięciu dorobić się miljonów sprytem i brakiem skrupułów.

Przed laty dziesięciu Cooper utrzymywał skromny „saloon", t. j. szynk w m. Detroit, na pograniczu Kanady. Gdy wszakże w 1920 r. weszło w życie w Stanach Zjednoczonych t. zw. prawo Volsteada, zakazujące wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, musiał szynk swój zamknąć. Ale nie stracił głowy. Korzystając z sytuacji pogranicznej Detroitu, zorganizował tam na wielką skalę przemycanie napojów alkoholowych z terytorjum kanadyjskiego i tak sprytnie i energicznie prowadził ten swój nowy „business", że corocznie zgarniał do kieszeni miljony dolarów. Wówczas stał się nagle dobroczyn. i zaczął zasilać bardzo hojnie różne instytucje filantropijne. Nie mogło się jednak ukrywać długo źródło, z którego nowy filantrop czerpie tak olbrzymie fundusze. Cooper stał się celem drwin i gwałtownych napaści ze strony zwolenników prohibicji, co miał wziąć tak do serca że popełnił samobójstwo.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 18 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 171.75 zł. 100 guldenów holenderskich 357.25 zł. 100 belgów belgijskich 124.02 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 18 lutego 1931 r.

Żyto 16.25—17.10, Pszenica 21.75—22.25. — Jęczmień przemiałowy 19.00—20.00, Jęczmień browarowy 24.00—26.00. Owies 17.50—19.50, Mąka żytnia 65% 27.00. Mąka pszenna 65% 35.75—38.75. Otręby żytnie 11.75—12.75. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.00—15.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Targowicy w Poznaniu

w dniu 17 lutego 1931 r.

Spędzono: 645 sztuk bydła, 1680 świń, 717 cielat, 253 owiec, razem 3295 zwierząt. Przebieg targu: normalny.

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 92—102, mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 80—90, mięsiste tuczone starsze 66—76, miernie odżywione 50—56.

Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 84—92, tuczone mięsiste 72—82, nietuczone dobrze odżywione, starsze 64—70, miernie odżywione 50 do 56.

Krowy: wytuczone pełnomięsiste 92—100, tuczone mięsiste 80—90, nietuczone dobrze odżywione 60—70, miernie odżywione 40—50.

Jałowice: wytuczone pełnomięsiste 90—100, tuczone mięsiste 80—88, nietuczone dobrze odżywione 66—70, miernie odżywione 50—56.

Młodzież: Dobrze odżywione 50—56.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta wytuczone 100—110, tuczone cielęta 80—90, dobrze odżywione 68—78, miernie odżywione 54—60.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta, młodsze skopy 130—140, tuczone starsze skopy i maciorki 104—120, dobrze odżywione 84—96, stare maciory 70—80.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 121—128, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 116—122, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 106—114, mięsiste świnie ponad 80 kg. 96—100, maciory i późne kastraty 104—116, świnie bekonowe 104 do 108.

Licytacja.

W dniu 27-go lutego 1931 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Urzędzie Celnym w Katowicach licytacja towarów niepodjętych przez odbiorców. Informacji udziela się w godzinach urzędowych.

Katowice, dn. 13 lutego 1931 r.

w z. Kierownika Urzędu
(—) Drahokoupill
inspektor celny.

3137